

Strona znajduje się w archiwum.

OECD ostrzega Ghanę

Ghana dostała surową reprimendę od Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jak donosi brytyjska prasa, Organizacja domaga się, by zagwarantowane zostało, iż reforma zamieniająca kraj w raj podatkowy nie doprowadzi do tego, iż nie stanie się on źródłem wzrostu poziomu korupcji i przestępczości w Afryce Zachodniej.

Ghana staje się regionalnym centrum procesów biznesowych, które przenoszone są do niej z innych państw. Dziennik "The Guardian" przytacza jednak opinię Jeffreya Owensa, kierownika Centrum Podatkowego OECD, iż ostatnią rzeczą, jakiej Afryka w tej chwili potrzebuje, jest raj podatkowy w samym środku kontynentu. Ghana zaczyna aspirować do bycia centrum usług finansowych, wykorzystując do tego własny potencjał wydobycia ropy. W 2010 roku wyprodukowane mają być pierwsze baryłki ropy. Szacunki mówią o posiadaniu złóż w wysokości 3,2 miliarda baryłek.

OECD podjęło z Ghaną rozmowy mające zagwarantować, że kraj ten będzie spełniać najwyższe standardy odnośnie rzetelności finansowej i nadzoru. Zdaniem Owena, rząd Ghany jest świadom ryzyka, które podejmuje. W celu jego minimalizacji władze kraju korzystają z doradztwa Banku Barclays przy zakładaniu centrum finansowego.

Z drugiej strony, specjaliści śledzący ewolucję Ghany do centrum usług finansowych wyrażają obawy o koszty społeczne, jakie kraj będzie musiał ponieść. Wiążą się one z brakiem sprawnie działających przepisów prawnych oraz odpowiednich standardów. Obawy wzbudza, że w Ghanie, które dysponuje pokaźnymi złożami ropy i w której szerzy się *korupcja*, doprowadzi to do spotęgowania niekorzystnych zjawisk, jak uchylania się od płacenia podatków oraz wzrost skali *łapownictwa*. Postawiłoby to pod znakiem zapytania możliwość dobrego rządzenia w tym państwie, a także wyraźnie odbiło się na tempie wzrostu gospodarczego.

Źródło: guardian.co.uk (19.01.2010)